

MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, morderstwo |

Zabójstwo siostry i jej partnera Żyda w Lublinie w 1948 r.

I później siostra przyjechała tutaj, była w Piaskach w sklepiku, później przeniosła się do Lublina. Ona nie była zamężna, 35 lat wtedy już miała. I właśnie poznała, ale ja nie pamiętam jego nazwiska, bo ja się tylko raz z nią widziałam. To był starszy pan, Żyd z partyzantki. I oni mieli wyjechać do Izraela. Mówiła, że wyjeżdżają, miała kontakt z jakąś rodziną tam. To był taki na Czwartku dom. Pamiętam jak tam byłam, bo jak ja odjeżdżałam [do Biłgoraja], to przyjechałam i rozmawiałam z nią. To był bardzo dobry człowiek, widać było, taki sympatyczny, starszy. Na dole jakaś rodzina mieszkała, taki długi dom, a oni mieli z podwórka wejście na górę. I tam były jakieś takie pokoiki i kuchnia i jeszcze coś. Ale to był byle jaki budynek, stary taki. Za tym domem był płot unickiego cmentarza chyba. W każdym bądź razie, jak oni mieli odjechać dwudziestego któregoś kwietnia w [19]48 roku to wtedy zawisła kłódka tam przy tych. I siostra mówiła [o tym] tej pani. Tam mieszkała jakaś kobieta i ona miała taką dziewczynkę małą i siostra tam czasem pomagała, z tym dzieckiem zostać, jak ta pani gdzieś szła. Tak się skontaktował i tak opowiadała, że zawisła kłódka.

Ale odkryto zwłoki już po miesiącu, w końcu maja w [19]48 roku. Ja wtedy byłam przed urodzeniem Bożenki i dostałam wezwanie takie z milicji. Pytano to i owo. Nic mi nie mówiono. Szwagier był też wzywany, ten z Puław, on już nie żyje też. On mówił, że były wybite tam w ścianach [dziury], zabrano złoto (bo on miał jakieś pieniądze, majątek, na pewno nie papiery tylko złoto) i że to musieli być jacyś znajomi, bo on miał jakiegoś kuzyna w wojsku tym polskim, i że ten ktoś przejął to wszystko. Nie wiem. Szwagier starał się dociekać tego, ale po prostu pozostało to tajemnicą. Ja tylko chodziłam później na ten cmentarz i mi powiedziano u tego grabarza, że pochowano ich w zbiorowej mogile. To tyle, szczegółów bliższych nie znam. A wtedy zresztą, to się miało ile swoich kłopotów codziennych, żeby chodzić po urzędach. Co wtedy można było coś się dowiedzieć w urzędzie?

I ten jej przyjaciel... Twierdzono tylko, że on był zabity, a ona była tylko

zakneblowana i że udusiła się po prostu, bo chcieli, żeby może przeżyła. Nie wiem. Ile rzeczy już pozostaje tajemnicą i może się człowiek tylko domyślać, co i dlaczego się stało. No musiał ktoś być w wojsku, bo dlaczego na żadne pytania nasze nie odpowiadano, tylko tak, jakby chcieli wiedzieć, ile my możemy wiedzieć na ten temat. Ale myśmy niewiele [wiedzieli], bo oni mieli wyjeżdżać właśnie do Izraela.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2008-11-05, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |